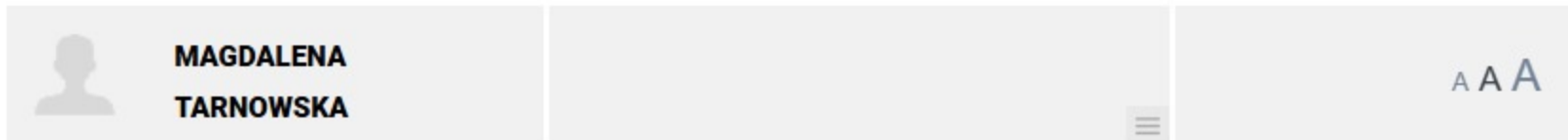


## Przepis na sukces

*Jak odnieść sukces w biznesie zanadto się nie wysilając*, reż. Jacek Bończyk, Teatr Rozrywki w Chorzowie



**W biznesie jak na wojnie – wszystkie chwytty dozwolone. Zwłaszcza jeśli ów biznes to wielka korporacyjna dżungla. Wybór? Albo jesteś zdeterminowany, albo całe życie podbijasz stemple w dziale przesylek. Zasady proste i niezmiennie od lat.**

*Jak odnieść sukces w biznesie zanadto się nie wysilając* Franka Loessera i Abe'a Burrowsa to amerykański klasyk z lat sześćdziesiątych minionego wieku. Premiera tytułu odbyła się na Broadwayu w 1961 roku. Do historii przeszedł Robert Morse w roli Fincha, a przedstawienie zostało uhonorowane między innymi Pulitzerem. Minęło tyle czasu, a korporacje jako temat interesują

zarówno twórców, jak i widzów. Najlepszym dowodem na to jest najnowsza produkcja Teatru Rozrywki – kolejny po *Młodym Frankensteinie* trzygodzinny musical w reżyserii Jacka Bończyka, który został wyprodukowany, aby spełniać oczekiwania żadnej rozrywki publiczności.

Głównym bohaterem spektaklu jest Pierrepont Finch (Kamil Franczak) – ambitny czyściciel okien, który na oczach widzów przemienia się w biznesmena z prawdziwego zdarzenia. Rolę magicznej różdżki pełni poradnik z radami dla tych, którzy chcą szybko wspiąć się na szczyt. Idąc za wskazówkami, Finch zatrudnia się w World Wide Wicket – firmie „tak dużej, że nikt w niej tak naprawdę nie wie, czym zajmują się pozostali”. Z czasem okazuje się, że męczyzna doskonale odnajduje się w świecie intryg i manipulacji, dzięki czemu szybko zyskuje sympatię kogo trzeba. I choć jest wyjątkowo nieciekawym typem w gratisie dostaje miłość młodej recepcjonistki, Rosemary Pilkington (Dominika Guzek). Niestety wątek romantycznej miłości w korpodekoracjach to bardzo słaby punkt chorzowskiej realizacji. Dlaczego? W tę miłość nie sposób uwierzyć. Rosemary Dominki Guzek jest przesadnie naiwna, zapatrzona w egoistę, którego nie interesuje nic oprócz własnej kariery. Nie kupuję tego. Dzisiaj nawet asystentka ma ambicje i na myśl o staniu przy garach wołałaby dla zasady zostać po godzinach. A chorzowska Rosemary nie. Ona z pasją śpiewa, że będzie czekać na męża z obiadem!

W rolę Fincha wciela się Kamil Franczak i trzeba przyznać, że znakomicie się w tej roli odnajduje. Jego bohater ma dwie twarze – z jednej strony zagubiony, greczny perfekcjonista, z drugiej wyrachowany gracz dążący po trupach do celu. Franczak na obie zakłada komediową maskę, która sprawia, że kreowana przez niego postać nie tylko wzbudza emocje, ale też bawi. Partnerują mu kobiety: wspomniana już Dominika Guzek, która niedawno dołączyła do chorzowskiego zespołu, Wioletta Białk (tym razem w roli pełnej energii kadrowej w czarnej peruce), Wioleta Malchar-Moś i Izabela Malik fenomenalnie kreująca postać siejącej postrach sekretarki szefa. Kroku Franczakowi dotrzymują również mężczyźni, zwłaszcza świetny Tomasz Steciuk w roli J.B. Biggleya. Steciuk jako nieco specyficzny szef wszystkich szefów jest zabawny i wyrazisty, ale nie przesadnie przerysowany. To wielka zaleta. Dobrze wypada również Kamil Baron, grający zatrudnionego w firmie po znajomości Buda. Dużo ryzykuje, balansując między komicznością a wyglupem, ale na szczęście udaje mu się wyjść z tego obronną ręką.

Widowskowe układy taneczne, które zazwyczaj stanowią mocną stronę chorzowskich realizacji, i tym razem zachwycają. Dynamiczna choreografia Jarosława Stańka jest pełna skomplikowanych i efektownych figur wykonywanych przez wieloosobowy zespół baletowy. W pamięć zapada przede wszystkim scena w dziale przesylek i tancerze w nietypowy i niezwykle oryginalny sposób wykorzystujący swoje ciała. W całym przedstawieniu ruch współgra z wokalem. Niestety mimo dobrych technicznie „wykonów” w inscenizacji brakuje przebojowego, musicalowego hitu.

Niepowtarzalny klimat tworzą barwne kostiumy Doroty Roqueplo, przenoszące widza do Ameryki lat sześćdziesiątych XX wieku. Koncepcja powrotu do samych początków korporacji bez uwspółcześnienia i spolonizowania realiów to pomysł wizualnie atrakcyjny. Pytanie: czy korzystny dla całości? Rozczaruje się więc ten, kto oczekiwał, że twórcy spektaklu nadadzą lekko przykurzonemu, bo rzadko granemu tytułowi nową jakość. Zgoda: niektóre prawdy głoszone ze sceny czy schematy zachowań są uniwersalne i niezmiennie. Mam tu na myśli na przykład picie kawy, która istnieje po to, by pracownik miał przerwę, funkcjonowanie układów albo stereotypowy obraz sekretarki. Ale są też elementy, które aż proszą się o bardziej współczesną odsłonę. Duża firma bez komputerów, smartfonów, skype'a, prezentacji, meetingów, deadline'ów, branżowego żargonu? Nieobecność technologii w inscenizacji *Jak odnieść sukces w biznesie zanadto się nie wysilając* potwierdza, że uniwersalność opowieści to nie celowy zabieg twórców, a niewątpliwa wartość wpisana w tekst.

Za scenografią do *Jak odnieść sukces w biznesie...* odpowiada Grzegorz Policiński – twórca przepięknych dekoracji przygotowanych na potrzeby *Młodego Frankenstein*a i zdobywca Złotej Maski 2017. Były wielkie nadzieje, nie ma wielkiego wow. Na scenie od początku do końca oglądamy podobny obraz – budynek, w którym rozgrywa się akcja. Głównym i najbardziej pomysłowym elementem są ściany – najpierw z oknami, a po otwarciu skrzydeł konstrukcji – z windami. Scenografia robi wrażenie, jest ładnie oświetlona, ale niestety brakuje jej mobilności i za rzadko (jak na musical) się zmienia. Ponadto zaburzający iluzję sceniczną pomysł i przesuwaniem sprzętów za pomocą siły ludzkich rąk czy ciał, wydaje się zupełnie nie pasować do koncepcji twórców. Czy przypadkiem nie chodziło o to, żeby całkowicie zanurzyć się w świat biznesu, którym rządzą układy, a każdy facet na stanowisku urasta do rangi księcia?

Największy zarzut kierowany w stronę twórców to nie brak uwspółcześnienia realiów czy dość naiwna fabułka. Zostawmy kwestie gustu. Problem polega na tym, że przedstawienie jest stanowczo za długie. Pojawiają się w nim nic niewnoszące do akcji sceny (na przykład bankiet, na którym pojawia się nowy spec od reklamy), dłużyzny. Po co kilka bliźniaczo podobnych scen romantycznych? Ile można słuchać o starciu Świstaków z Chomikami? Cięcie tekstu to umiejętność, nie grzech.

Proste? Raczej nieskomplikowane. W końcu to musical. Wyraziste charaktery wrzucone w dynamiczną akcję i okraszone szczyptą humoru. Do tego efektowna scenografia i dobra, muzyczna oprawa. Oto sprawdzony przepis na komercyjny sukces frekwencyjny *à la* Teatr Rozrywki.

04-12-2017

### GALERIA ZDJĘĆ

#### JAK ODNIEŚĆ SUKCES W BIZNESIE ZANADTO SIĘ NIE WYSILAJĄC, REŻ. JACEK BOŃCZYK, TEATR ROZRYWKI W CHORZOWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Rozrywki w Chorzowie

Frank Loesser, Abe Burrows, Jack Weinstock, Willie Gilbert

***Jak odnieść sukces w biznesie zanadto się nie wysilając***

przekład: Jacek Mikołajczyk

reżyseria: Jacek Bończyk

choreografia: Jarosław Stańek

scenografia: Grzegorz Policiński

kostiumy: Dorota Roqueplo

kierownictwo muzyczne: Mateusz Walach

kierownictwo wokalne: Ewa Zug

obsada: Kamil Franczak, Jacek Bończyk, Dominika Guzek, Wioletta Białk, Kamil Baron, Tomasz Steciuk (gościnnie), Izabella Malik, Wioleta Malchar-Moś, Dominik Koralewski, Jarosław Czarnecki, Alona Szostak, Andrzej Lichosyt, Marek Chudziński, Hubert Waljewski, Piotr Brodziński, Paweł Stefan, Przemysław Witkiewicz, Daniel Cebula-Orynicz, Dagmara Zuchnicka, Ewa Grysko, Jacek Pacholski, Aleksandra Dyjas, Anna Surma

oraz

zespół wokalny: Aleksandra Dyjas, Ewa Grysko, Katarzyna Hołub, Paulina Magaj, Joanna Mozdzan, Anna Surma, Estera Ślawińska-Dziurosz, Dagmara Zuchnicka, Daniel Cebula-Orynicz, Jacek Pacholski, Przemysław Witkiewicz

zespół baletowy: Natalia Gajewska (gościnnie), Aleksandra Karch, Beata Kapluc, Sonia Sosna-Kostrzewa, Edyta Krawczyk, Zuzanna Marszał, Małgorzata Mazurkiewicz, Katarzyna Osuch, Joanna Rykiewicz, Agnieszka Saletra, Weronika Zięba, Sebastian Chwastek, Krzysztof Czubaszek, Daniel Dąbrowski, Paweł Majewski, Łukasz Majowski,

Mateusz Sobczak, Daniel Szefer, Rostyslav Tkachuk, Karol Zdańkowski

i orkiestra Teatru Rozrywki

dyrygenci: Jerzy Jarosik i Mateusz Walach

premiera: 16.11.2017

TAGI: Jacek Bończyk, Chorzów, Teatr Rozrywki,

Udostępnij

### SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)